

SŁOWO

WILNO, Sobota 20 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWLENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwałska 13 — S. Małeski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Abchiaskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 11.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Jędrzejewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

WOJEWODA WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ A SPOŁECZEŃSTWO WILEŃSKIE

Dwa tygodnie temu, gdy wojewoda wileński opuszczał Wilno jako senator, żegnany serdecznie przez tłumnie zgromadzone na dworcu społeczeństwo, „Słowo” dało wyraz uczuciom ludności wileńskiej, pisząc, że wiadomość o wysunięciu kandydatury wojewody Wł. Raczkiewicza na marszałka Snatu została przyjęta przez Ziemię Wileńską z żalem i z dumą: z żalem, że opuszcza nas Władysław Raczkiewicz, z dumą — że na tak wysokie stanowisko desygnowany został nasz wojewoda.

Zestawmy te dwa słowa: „żał” i „nasz” wojewoda — a zrozumiemy



istotę samego żalu. Wojewoda Władysław Raczkiewicz był nie tylko administratorem o wybitnych zdolnościach organizacyjnych, ale i człowiekiem, który wyróżnił się niejedynym społeczeństwem, był wśród niego jednostką najbardziej twórczą i czynną, dla którego potrzeby tego społeczeństwa kojarzyły się zawsze z pojęciem najwyższego obowiązku.

W ciągu sześcioletniego okresu sprawowania rządów w Ziemi Wileńskiej, wojewoda Wł. Raczkiewicz czynił wszystko, by sprostać tym obowiązkom. Dziś, gdy jest żegnany przez całe społeczeństwo wileńskie, bez różnicy stanu, narodowości, wyznań i poglądów politycznych — tylko naturalnym jest odruchem, że chcemy jakby podsumować wyniki jego działalności administracyjnej na naszym terenie, dla której największa wdzięczność jeszcze jest mała.

Musimy bowiem zdać sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji pod względem stosunków prawnych, administracyjnych, politycznych, ekonomicznych i t. p. znajdowała się Ziemia Wileńska w roku 1924, kiedy po 3-letniej przerwie Wł. Raczkiewicz zostaje ponownie powołany na delegata Rządu w Wilnie. Wileńszczyzna traktowana była raczej jako uciążliwa kolonia, niż równorzędna wobec innych, część państwa. Moment zainteresowania czynników rządzących ograniczał się do uzyskiwania określonej sumy podatków i świadczeń i do odprężenia sytuacji wewnątrz państwa, kosztem północno-wschodniego odcinka. Potrzeba było zaprawić kolo-salnej, niczem nie zrażając się energią, by z jednej strony wyzłobić w rządowej polityce, stosowanej wobec t. zw. kresów, inny kierunek, bardziej przychylny i odznaczający się większym zrozumieniem znaczenia okręgu wileńskiego, z drugiej zaś strony — na samym terenie wypełnić chwasty panoszącego się biurokratyzmu, wpoić władzom miejscowym poczucie obowiązku społecznego, złagodzić anta-

gonizmy socjalne, jątrzone przez własnych i obcych „obrońców ludu”, tem większe, że wyrosło na tle ogólnej pauperyzacji, rozbudzić inicjatywę społeczną, która zanikała pod presją rozpaczliwych warunków, ustępując miejsce zniechęceniu i bezradności, wreszcie zgłębiwszy istotę potrzeb kulturalnych i gospodarczych, bronić je wyrwając i na każdym kroku.

Nie sposób w krótkim artykule dziennikarskim wymienić wielkie zasługi b. wojewody dla społeczeństwa wileńskiego — chociażby dlatego, że siłą rzeczy działalność jego, jako administratora zajął się musiała o niezliczone przejawy życia, tak państwowego, jak społeczno-kulturalnego i gospodarczego, poczynając od momentu bezpieczeństwa publicznego, a kończąc na troskach codziennego życia.

Nie chodzi nam zresztą o proste wyciągnięcie ich, lub rozsegregowanie według dziedzin i ważności. Nie cyfra globalna tych zagadnień, dla których wojewoda Wł. Raczkiewicz znajdował należyte rozwiązanie, lub którym nadawał właściwy bieg, świadczy o istocie jego zasług przed społeczeństwem wileńskim, lecz to, że do wszystkich zagadnień podchodził i jako mąż stanu, świadomy potrzeb i interesów państwa i jako społecznik w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa. I jeszcze jedno: że działalność b. wojewody wileńskiego nie ograniczała się do reagowania na przejawy życia społecznego, lecz często te przejawy wyprzedzała, nadając im ostatecznie inne cechy, niż te, któreby miały, będąc w swej genezie i narodzinach, pozostawione same sobie. — Bowiemy Wł. Raczkiewicz był człowiekiem inicjatywy.

Studia matematyczne, jakkolwiek krótko one trwały, pogłębiły wrodzoną zdolność do analizy i syntezy. Zawód prawniczy obostrzył wrażliwość na potrzebę i mus społeczny zgodności postępowania z obowiązującym prawem. Praca społeczna, dająca się od młodzieńczych lat, uczyła rozróżniać potrzeby istotne od potrzeb urojonych. I dlatego wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz miał, jak niektórzy mówią „lekką i szczęśliwą rękę”, rządząc terenem doszczętnie zniszczonym przez wojnę, którego aspiracje brutalnie przecięte zostały linią traktatu ryskiego.

Charakterystyczną cechą b. wojewody było nastawienie gospodarce większości jego poczynań. Z zawodu prawnik, miał całkowite zrozumienie znaczenia czynnika gospodarczego w życiu państwowym i społecznym. Od podległych władz wymagał nie tylko pieczy, by działał się zadość wymogom obowiązujących przepisów, ale i inicjatywy i zabiegów w kierunku podniesienia stanu poszczególnych dziedzin gospodarczych. Zdawał sobie znakomicie sprawę z tego, gdzie się kończą własne możliwości społeczeństwa i władz miejscowych, a gdzie się zaczyna obowiązek Państwa. Był wrogiem etatyzmu, ale doceniał należycie potrzebę ingerencji państwowej i nawet sposobom ingerowania miał nadawać specyficzny charakter, który pobudzał społeczeństwo do tem większej inicjatywy.

Jego nieustannej interwencji zawdzięczamy coraz większe zainteresowanie się naszym terenem władz centralnych, jego zabiegom — konferencję gospodarczą na Zamku, wraz z którą datuje się bardziej przychylny stosunek czynników miarodajnych do „kresów” północno-wschodnich i ich potrzeb gospodarczych.

Społeczeństwo wileńskie zawsze umiało należycie ocenić działalność b. wojewody w zakresie rozbudowy kulturalnej i gospodarczej Wilna i przygotowania Ziemi Wileńskiej do tej

Posiedzenie komisji regulaminowej

WARSZAWA. PAT. W dniu 19 b. m. o godz. 11 przed południem rozpoczęła swe obrady sejmowa komisja regulaminowa. Na przewodniczącą komisji obrano posła Podolskiego z B. B., ponieważ dotychczasowy przewodniczący pos. Car zrzekł się tej funkcji, obejmując przewodnictwo komisji prawnej Referat w sprawie wniosku o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłom Dubois, Ciołkoszowi, Dobrochowi, Mochnejowi i innym przedzielono posłowi Pużakowi (PPS). Przewodniczący komisji przyrzekł porozumieć się jak najrychlej z

ministrem sprawiedliwości, aby dostarczył materiału referentowy. Następnie wywiązała się obszerna dyskusja w sprawie odwołania pos. Zuławskiego z P. P. S., który został przez marszałka Sejmu przywołany do porządku wraz z zapisaniem do protokołu. W dyskusji, która trwała przeszło 2 godziny interpretowano ośnośne postanowienia regulaminu. W wyniku dyskusji komisja postanowiła większością głosów odwołania posła Zuławskiego nie uwzględnić. Następne posiedzenie komisji odbędzie się po świętach przyrzekł porozumieć się jak najrychlej z

Przyjęcie u p. ministra Zaleskiego

WARSZAWA. PAT. Dnia 18 b. m. minister spraw zagranicznych Zaleski wydał na cześć bawiącego w Polsce metropolity Germanesa, legata patriarchy konstantynopolskiego obiad, w którym wzięli udział dostojnicy kościoła prawosławnego w Polsce ks. arcybiskup Zotos i Symon, proto-

presbiter Teodorowicz, archimandryta Sowietow, ks. pułk. Mertysz oraz p. Constantinides. Poza tem w obiedzie uczestniczył minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński, dyrektor departamentu wyznań Potocki, minister Schaetzel, poseł Hołowko i inni.

Skazanie b. posła ukraińskiego

LWÓW. PAT. „Chwila” donosi, że wczoraj wieczorem zakończyła się przed sądem w Samborze rozprawa przeciwko byłemu posłowi ukraińskiemu dr. Błażkiewiczowi, adwokatowi z Drohobycza. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez wygłoszenie przemówień na wiecach oraz występek z paragrafów 305 i 312 K. K. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawionym im pytanom w klerunku § 58, zatwierdzili zaś pytania, dotyczące § 305. Na tej podstawie trybunał wydał wyrok, skazujący dr. Błażkiewicza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Marszałek Piłsudski w Bordeaux

BORDEAUX. PAT. — Marszałek Piłsudski odbył w dniu 18 b. m. półtoragodzinną przejażdżkę samochodem, w czasie której zwiedził okolice Bordeaux. Marszałek powrócił koło godz. 2 po południu do swego wagonu i pozostał w nim do czasu przybycia ekspresu, do którego wagon został doczepiony. Przed nadejściem ekspresu na peronie zebrali się, celem pozegnania Marszałka, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz wiele wybitnych osobistości. W zastępstwie Marszałka, który wypoczywał przyjął zebranych ambasador polski w Paryżu, Chłapowski. Na jego ręce konsul generalny hiszpański w imieniu ambasadora Hiszpanji w Paryżu Quinones de Leona, złożył wyrazy hołdu dla Marszałka. O godz. 18 z minutami ekspres wyruszył z Bordeaux ku granicy hiszpańskiej.

Premier Francji zamknął posiedzenie Izby

PARYŻ. PAT. — Premier Steeg, odczytał na piątkowym posiedzeniu Izby deputowanych dekret, zamykający sesję Izby. Deputowani z centrum i prawicy przyjęli dekret oznakami żywego niezadowolenia — natomiast lewica frenetycznymi oklaskami. Premier Steeg zszedł niezwłocznie z trybuny i udał się do kulaarów. Wobec trwania hałasu na sali przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie. Mimo to kilku deputowanych rzuciło w dalszym ciągu napastliwie okrzyki, co spowodowało interwencję woźnych, którzy przywrócili spokój.

PARYŻ. PAT. — Cheron odczytał na posiedzeniu Senatu dekret, zamykający sesję Senatu, poczem o godz. 18 zamknął posiedzenie.

PARYŻ. PAT. — Po wznowieniu posiedzenia Izby Deputowanych wielu deputowanych w dalszym ciągu protestowało przeciw nagłemu zamknięciu sesji Izby. W końcu przewodniczący Izby poddał pod głosowanie protokół o zamknięciu Izby, który został przyjęty 278 głosami przeciwko 277

Antypolska skarga Niemiec do Ligi Narodów

BERLIN. PAT. — W dniu 19 b. m. przed południem, rząd Rzeszy za pośrednictwem niemieckiego konsula generalnego dr. Voelkera w Genewie, przesłał zastępcy sekretarza generalnego Ligi markizowi Paulucci, nową notę niemiecką przeciwko Polsce. Nota ta oskarża władze polskie o stosowanie teroru wyborczego przeciwko mniejszości niemieckiej na Pomorzu polskim i w Poznaniu. Według informacji prasy niemieckiej, nota składa się z trzech części: 1) krótkiego wstępu, 2) z właściwego wyciążenia rzekomych wypadków ograniczenia praw wyborczych mniejszości niemieckiej i 3) z wniosków.

Zwolnienie Rykowa w Moskwie

MOSKWA. PAT. — Centralny komitet wykonawczy Z.S.S.R. zwolnił z zajmowanego stanowiska na własne żądanie przewodniczącego rady komisarzy ludowych Z.S.S.R. Rykowa i mianował na jego miejsce Wiaczesława Mołotowa.

rola w przyszłości, która nakreślona została ręką zawsze żywej misji historycznej.

Stąd ta rzeczywistość serdeczna wdzięczność za to, co dotąd uczynił, stąd ten żal, że odszedł nasz wojewoda.

O Wł. Raczkiewiczu powiedział na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej obecny wojewoda „St. Kirtkilis:

„Długoletni administrator tej ziemi, znakomity znawca spraw administracyjnych, człowiek o wielkiej ambicji pracy, który przemierzył wzdłuż i wszerz teren swego województwa, wrażliwy na wszelkie troski zbiorowe a nawet osób pojedynczych, wielki czarodziej serc ludzkich”...

Jest to, zdaniem moim, jedna z lepszych, jakie dotąd słyszałem, charak-

Nieudane rokowania w Berlinie

Onegdaj zakończona została w Berlinie konferencja polsko-litewska, która doszła do skutku w związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 września r. b. Konferencja ta nie wniosła absolutnie nic konkretnego do stosunków polsko-litewskich, w najmniejszej nawet mierze nie przyczyniła się do zmiany istniejącego status quo. Wprawdzie przewidziany zakres tej konferencji nie zapowiadał większych rezultatów, jako zbyt szczypliwy, wszelako i w sprawie, którą rozstrząsano, a mianowicie usunięcia incydentów granicznych i uzupełnienia umowy berlińskiej o „Małym ruchu granicznym” nie osiągnięto żadnych rezultatów. Debaty zakończyły się odłożeniem spraw do okresu po styczniowych obradach Rady Ligi, na których omawiane być ma sprawozdanie komisji tranzytowej.

W wielkim sporze polsko-litewskim, konferencja ostatnia w Berlinie pozostała epizodem bez znaczenia. Dla historii jednak stosunków polsko-litewskich sam fakt zasiadania delegatów Polski i Litwy przy jednym konferencyjnym stole, stanowić może interes, jako wyraz wysiłków ku porozumieniu stron obu. Czy wysiłki te są szczerze, zdecydować też sama historia. Narazie wobec samego faktu zaistnienia tej konferencji, postaramy się pobieżnie przedstawić jej genezę.

Po znanym incydencie w Dmitrowie, na granicy polsko-litewskiej, gdy dymisjonowany podoficer armji polskiej, rodem z Poznania, spowodował zajście z patrolem kopu, ofiarą którego padł włościanin narodowości litewskiej — minister spraw zagranicznych Litwy, wystosował do Rady Ligi Narodów obszerną notę. Dyplomacja litewska z drobnego incydentu wzięła asumpt do oskarżenia Polski o łamanie umów międzynarodowych i o złamanie umowy berlińskiej o „Małym ruchu granicznym”, wytykając jednocześnie inne incydenty, których stroną charakterystyczną na granicy polsko-litewskiej jest notoryczność. Nota litewska prosiła Radę Ligi o pozyczenie odpowiednich kroków. — W odpowiedzi na to oświadczenie delegat Polski przy Lidze Narodów, minister Sokal złożył wyjaśnienie, w którym podkreśla, że wypadek zaszedł pomiędzy obywatelami polskimi na terytorjum Polski i że wszelka ingerencja czynników postronnych będzie komentowana przez rząd polski, jako mieszanie się do wewnętrznych stosunków Polski. — W odpowiedzi na to minister Zaunius, wystosował drugą notę. Ta druga nota zredagowana była śmiało. Minister litewski zbija dowodzenia delegata polskiego twierdząc, że Wileńszczyzna nie jest częścią składową terytorjum Polski, a jest terytorjum spornem. Dla poparcia swej tezy minister Zaunius powołuje się na szereg rezolucji i decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 10 września 1921 r., 13 stycznia 1922 r., z dnia 3 lutego 1923 r. z dnia 21 kwietnia 1923 r., które to rezolucje świadczą o tym, że sama Rada Ligi uznała terytorjum Wileńszczyzny za terytorjum sporne.

Nota ministra Zauniusa jest słuszną, ponieważ stosunek Ligi Narodów do sporu polsko-litewskiego cechuje notoryczna wykrętność i daleko posunięta niejasność. Omawiając jednak jednocześnie tę notę w „Słowie” z dnia 21 sierpnia r. b. nazwaliśmy ją śmiało, a nawet ryzykowną, ponieważ minister Zaunius zgóry żąda od Rady Ligi jasnego, wyraźnego i zdecydowanego wypowiedzenia się w sprawie przynależności Wileńszczyzny, nie będąc przekonany, czy konjunktura polityki międzynarodowej, znajdująca swój wyraz w Genewie jest dla

Litwy pomyślna i czy ewentualna decyzja w tak ważnej i zasadniczej dla Litwy sprawie, wypadnie na jej korzyść.

Niewątpliwie, dobrzeby się stało, gdyby Rada Ligi zechciała rozpatrzyć notę ministra Zauniusa i zająć się całokształtem kwestji litewsko-polskiej, w obliczu faktu, że słynna decyzja grudniowa Rady z r. 1927 zawiodła i nie zdolała w niczem zmienić istniejącego po dziś dzień status quo. — Stało się jednak inaczej. Rada Ligi uchyliła się od wypowiedzenia w tej sprawie „ostatniego słowa” i przechodząc do porządku nad całokształtem stosunków polsko-litewskich, skupiła jedynie swą uwagę na kwestji zarzutów litewskich, tyjących rzekomego naruszenia przez Polskę układu o „Małym ruchu granicznym”. W tej sprawie wzięła pod uwagę notę Polski z dnia 20 sierpnia r. b., która głosiła, że:

„Rząd polski stwierdza przedewszystkiem, że wykazał już niejednokrotnie bezpodstawność zarzutów litewskich, oraz przypomina, że wszelkie skargi litewskie były szczegółowo badane w myśl procedury, ustalonej rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 roku, że jednakże w żadnym wypadku przewodniczący, oraz spr. wozdawca Rady nie uznali za potrzebne zastosowanie środków, przewidzianych tą procedurą.

Rząd polski przypomina dalej, że proponował już rządowi litewskiemu uregulowanie spławu drzewa na odcinkach granicznych Niemna i Mereczanki w celu uniknięcia wszelkich incydentów, że jednakże rząd litewski propozycji tej nie przyjął. Rząd polski zresztą wyraża nadal gotowość uzupełnienia układu o małym ruchu granicznym w tym sensie.

Odnosnie do propozycji Zauniusa utworzenia specjalnej komisji, kontrolującej na pograniczu polsko-litewskim, rząd polski stwierdza, że mema potrzeby zmiany istniejącej procedury, przewidzianej rezolucją z grudnia 1927 roku, oraz oświadcza, że nie może zgodzić się na utworzenie żadnego organu w celach politycznych, nie mających nic wspólnego z istotnymi potrzebnymi sytuacją.

Rada Ligi, po przyjęciu do wiadomości noty polskiej, na posiedzeniu dnia 18 września r. b. powzięła rezolucję, w której oba państwa wezwane zostały do podjęcia bezpośrednich rokowań.

Dnia 19 września r. b. minister Zaleski wystosował do ministra Zauniusa notę treści następującej:

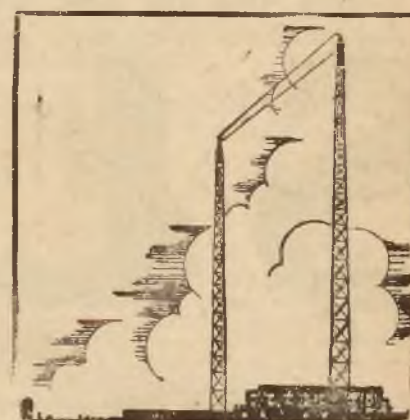
„W związku z rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 18 b. m., mam zaszczyt zaproponować rządowi litewskiemu rozpoczęcie bezpośrednich rokowań z rządem polskim w celu uzupełnienia porozumienia dotyczącego ruchu granicznego przez układ, któryby ustalał sposoby zalegania na miejscu incydentów granicznych, jak również uregulowania ruchu na odcinkach granicznych ze sobą drog wodnych. Co się tyczy miejsca i daty rokowań, rząd polski oświadcza, że gotów jest wziąć pod uwagę wszelkie propozycje, któreby dogadzały rządowi litewskiemu”.

W odpowiedzi rząd litewski wyznaczył miejsce i termin konferencji. W ten to sposób doszła do skutku konferencja polsko-litewska w Berlinie, dnia 15 grudnia r. b.

Jak już zaznaczyliśmy na początku, nie wniosła ona do sporu polsko-litewskiego nic nowego. Fakt ten utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, iż mniej, lub więcej, formalistyczne próby porozumienia i dyplomatyczne lokalizowanie sprawy, której powaga i wielkość sięga zamierzeń tych wieków historii obojga narodów, nie dadzą nigdy pozytywnych rezultatów, dopóki z obydwu stron nie dojrzeje chęć zupełnej szczerego, obiektywnego ujęcia całokształtu bolesnego zagadnienia. m.

MARSZ. PIŁSUDSKA W KRYNICY

KRYNICA. PAT. W dniu 19 b. m. przybyła do Krynicy pani marszałkowa Piłsudska w towarzystwie por. Vaqreta. Panią marszałkową powitali na dworcu dyrektor Nowotarski i burmistrz Krynicy dr. Gorski.



Najpotężniejsza radjostacja świata

została zbudowana pod Warszawą przez Zakłady

MARCONI

Czy może być lepsze świadectwo dla stwierdzenia jakości radjosprzętu Marconiego?

Pomimo swej niezrównanej jakości radjosprzętu Marconiego jest tani. Już za zł. 18.60 można otrzymać odbiornik detektorowy Marconiego odbierający nową stację w Warszawie na prawie całym terenie Rzeczypospolitej.

MARCONI

Warszawa, Marszałkowska 142
Lwów, Akademicka 14
Łódź, Piotrkowska 84

Przeciwko panującej GRYPIE

przyjmując tabletki „TOGAL”

których skuteczność potwierdziło rentalnie przeszło 6,000 lekarzy.

INKLUZ — PIENIĄDZ CZARODZIEJSKI

W fantazji ludowej istnieje, obok innych zabobonów, wiara w pieniądź czarownic, diabliński — t.zw. inkluz. Ma on pieniądź czarodziejską właściwość: raz wydany — wraca do swego dawnego właściciela i to nie sam, ale sprowadza za sobą jeszcze inne pieniądze. Wraca więc i pomnaża bogactwo sześciu jego posiadaczy.

Ten stary zabobon przetrwał do naszych czasów. Zdarza się widzieć czasem na banknocie jakieś tajemnicze znaki lub cyfry, dopisane atramentem, — w ten sposób chwilowi posiadacze banknotu, wierzący w zabobon o inkluzie, chcą sprawdzić czy banknot przez nich wydany — znowu do ich portfeli powróci.

Najwne wierzenie, nie pozbawione zresztą ciekawego pierwiastka tajemniczego, czarodziejskiego... W starych receptach magii ludowej znajdujemy różne przepisy czarowania pieniądza — nie będziemy tu ich przytaczali, bo a nuż ktoś chciałby wypróbować i n.p. nosić przez dziejące dni pod lewą pachą kurze jajo, z którego wyłynie się inkluz? Natomiast znany rzeczywicie skuteczną metodę pomnażania pieniędzy — bez zabiegów magicznych.

Wystawa polska w Paryżu p.t. „La Pologne en 1830 — 1920 — 1930”
Paryż, w grudniu.
Wystawa polska w Paryżu p.t. „La Pologne en 1830 — 1920 — 1930”, ma za cel wykazanie zagranicy roli twórczej, jaką kraj nasz odegrał na terenie międzynarodowym w ciągu ubiegłego stulecia. Ten okres dzieli się na dwie części:

Pierwsza — 1830 — 1920, to bezustanna walka orężna lub moralna o wolność i ideały, w czasie której cały wysiłek skierowany był ku utrzymaniu wiary w rychłe zwycięstwo i ocalenie ojczyzny.

Druga — 1920 — 1930 — to troska i mroźna praca nad utwierdzeniem i utrzymaniem zniszczonych ideałów nad umocnieniem podstaw nowoobudowanego państwa, które pomimo trudności wynikających z jeszcze z powojennego zniszczenia, zdołało zdobyć się na niezwykle pożyteczny wysiłek twórczy i zdrowa myśl państwowa.

Organizatorem tej Wystawy chodzilo o pokazanie zagranicy, drogą argumentów poglądowych, nowego sposobu patrzenia na Polskę i wyrugowanie tak rozpowszechnionego, nieistotnego, zagrażającego niemia, że kraj nasz w tym okresie był zdolny jedynie do rozpaczyliwych czynów, bezcelowego bohaterstwa, co tak dobrze ilustruje utarty frazes: „la noble et malheureuse Pologne”.

W roku 1920 odparcie nawały bolszewickiej przez armię polską, niewyżyty plan dyktatorów moskiew. Wzmianka rewolucji światowej do zrealizowania której jedynie Polska byłaby przeskoda. Polska raz jeszcze odegrała rolę przedmurza cywilizacji zachodniej przed imperializmem azjatyckim, o czym się tak mało mówi na Zachodzie.

W roku 1930 Polska zapewniła Europie 18 lat pokojowego rozwoju form demokracji. W roku 1920 daliśmy innym krajom europejskim możliwość odzyskania się z kleski, zadanych przez wojnę światową. Jednakże nie na wielkich czynach wojennych kończy się działalność polska z tego okresu. W kształtowaniu się i rozwoju wszelkich dążeń emancypacyjnych, w ich promieniowaniu i wpływie na cywilizację i kulturę ogólnoludzką, biorą Polacy niemniej wydatny, choć szereg uczonych, artystów, poetów, muzyków — wręcz cało swym talentem kulturalnym życie Europy.

Polska wieku XIX odegrała rolę mocarstwa, twórczą, a często nawet zbawiającą dla Europy.
Rok 1920 jest początkiem nowego okresu w dziejach Polski. Te dziesięć lat naszego bytu niepodległościowego są poświęcone dźwigniu kraju z ruin po sześciolletniej zawierusze wojennej, odbudowie gospodarczej, której wynikiem jest stale wzrastająca eksploatacja bogactw naturalnych, rozwój już istniejących i powstanie nowych ośrodków przemysłowych, powiększenie sieci komunikacji, ludowej i wodnej, słowem wszelkie przejawy twórczej żywotności zarówno narodu, jak i państwa Polskiego.

Znaczenie dziejowe Polski, nawet w XIX w. pozbawionej niezależnego bytu państwowego, było ogromne. Dziś po chlubnym wyniku naszej pracy państwowej — twórczej w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości, mamy prawo do tego, by czuć się mocarstwem równym innym. Choć nas nie o chlube imienia polskiego, lecz zasłużone, tu idzie, lecz o zwalenie gmachu obłudy i fałszu politycznego, jaki budowała ideologia wrogów, aby Polskę przedstawić Europie w świetle astacji i słabości.

Idzie o ustalenie punktu wyjścia w służbie naszej roli politycznej na przyszłość, o nadanie opinii nowego tonu o Polsce, która może i powinna przeciwstawić się z gębem dla Zachodu kłopotliwym polityki nowych zabobonów. Chodzi o wykazanie, że Polska broniąc własnych interesów narodowych jest jednocześnie proletem stosunków ogólnie — europejskich. — „Si la Pologne a besoin de la paix, la paix a besoin de la Pologne”.

RYGA, PAT. — Frakcja socjaldemokratyczna uznała odpowiedź ministra spraw wewnętrznych Laiminsa na interpelację za niewystarczającą i zgłosiła wotum nieufności pod adresem rządu. Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się w poniedziałek o godz. 10. W tej sprawie korespondent P.A.T. zwrócił się do premiera Celminsza zapytaniem, jak p. premier zamierza się na wytworzonej sytuacji. Premier odpowiedział: „Fracja w łonie koalicyj, od dłuższego czasu zwłaszwolą zbliżanie się kryzysu. Obecnie sytuacja jest zupełnie wyrażona. Rataniku dla obecnego rządu niema. Kluby, które dotychczas popierały rząd, odmówiły współpracy”. Czy kryzys potrwa dłużej czasu? — zapytał korespondent. „Prawdopodobnie w końcu grudnia lub na początkach stycznia tda się stworzyć nowy rząd”. Parlament zbierze się na nadzwyczajną sesję i rząd po uzyskaniu wotum zaufania rozpocznie pracę — zakończył premier.

Jeszcze ofiary katastrofy w Alsdorfie

BERLIN, PAT. — Z kopalni „Anna II” w Alsdorfie w piątek po południu wydobyto jeszcze trzy ofiary katastrofy z przed kilku tygodni. Ciała dwóch ofiar zdołano zidentyfikować. Należy się liczyć z odnalezieniem dalszych ofiar katastrofy.

Zamarznięli na wysokości 7 tys. metrów

BERLIN, PAT. Samolot meteorologiczny, który wzniósł się w piątek z lotniska królewieckiego dla dokonania obserwacji, uległ zamarznięciu na wysokości 7 tys. metrów. Mimo że stery samolotu pokryły lodem odmówiły posłuszeństwa samolot zdołał obrócić swój lot po wysokości 700 metrów i dopiero z tej wysokości runął na ziemię. Pilot Kuschabe i meteorolog Steiner ponieśli śmierć pod szczątkami zdruzgotanego samolotu.

Straszliwa zemsta włościanina

LWÓW, PAT. — W piątek przed południem wydarzyła się w Komarnie w powiecie Rudki wstrząsająca wypadek. Do miejscowego lekarza dr. Blauera zgłosił się wieśniak ze wsi Ciszewice niejaki Bunasz, prosząc go o poradę. W chwili, gdy lekarz wypisywał receptę dla pacjenta, Bunasz wyjął z przyniesionej z sobą torby ostrą siekierę i ugodził nią dwukrotnie lekarza w tył głowy, zabijając go na miejscu. Aresztowany w czasie zeznań przed policją symulował obłąkanie. Mimo to jednak w pewnej chwili jako przyczynę zbrodni podał, że dr. Blauer spowodował swego czasu śmierć jego żony przez nieumiejętne leczenie, za co Bunasz postanowił zemścić się. Dotychczasowe dochodzenia stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo dokonane zostało z premedytacją.

Pijcie „Piwo Okocimskie” ŚWIATOWEJ SŁAWY Dostawa w każdej ilości na telefoniczne zamówienie. Reprezentacja na Województwo Wilenskie WILNO, PIŁSUDSKIEGO 26.

Co się dzieje w Hiszpanji?

POWSTANIE W JACA. — STRAJK GENERALNY — BUNT AEROPLANÓW

Hiszpanja jest obecnie odcięta od świata, a bezpośrednio z nią połączenie się jest niemożliwe. Wprawdzie niedawno doświadczenie z Moskwa, którą wypadki atmosferyczne odcięły od świata, przodem prasa przyniosła sensacyjne wiadomości o rewolucji i o zabiciu Stalina, powinne być przestrogą w stawianiu przedwczesnych prognoz, ale żadnej chyba nie ulega wątpliwości, że sytuacja w Hiszpanji stała się nad wyraz krytyczną.

Wypadki następują w błyskawicznym tempie. Napróżd wybuchu powsta nie tylko w miejscowości Jaca, które zostało krwawo stłumione, a dwaj przywódcy tego powstania, kapitanowie Firmin Galan i Gascia Hernandez, zostali w niedziele rozstrzelani. Inni zaś przywódcy (t.j. trzech oficerów i dwóch sierżantów) zostali skazani na więzienie dożywotnie. W całej Hiszpanji krąży rozmaite legendy o bohaterstwie kapitana, który przed sądem wziął całą winę na siebie. Wyrok śmierci na tych dwóch oficerach powierzono oddziałowi gwardji cywilnej, która wśród armji nie cieszy się żadną sympatją. Naczelny wódz sił zbrojnych w Saragossie, który miał potwierdzić wyrok śmierci, kilkakrotnie telepowował do premiera generala Berengera, prosząc o wstrzymanie egzekucji, ale Berenger był nieubłagany. Okazuje się teraz, że w pułku, w miejscowości Jaca wzięto też udział przeszło 200 studentów, którzy przybyli z Madrytu, Hueski, Saragossy i Bilbao. Do studentów przyłączyli się stacjonarne w Jaca oddziały wojskowe, które obsadzili wszystkie budynki w mieście. Powstańcy mieli pomazserować do miejscowości Hueska, by potem uderzyć na Saragossę, gdzie w między czasie miał wybuchnąć strajk generalny. Równocześnie i w innych punktach kraju miały wybuchnąć pułki. Rząd o tym planie nie posiadał żadnych wiadomości, policja zupełnie nie dopisała.

CINZANO ŚWIATOWEJ SŁAWY BERMOUTH JEN. BEPR. THEODOR ETTI & W. BERGEL, KRAKÓW

wieciarosta p. Niedziałkowski, udzielając głosu dyrektorowi Kasy Komunalnej pow. oszmiańskiego p. Zawistowskiemu, który w słowach jasnych i przystępnych każdemu tłumaczył o tem, jak można przez stopniowe i nieznaczne oszczędzanie postawić na właściwej stopie swój warsztat pracy i dojść do dobrobytu. Następnie p. W. Staniewiczowa odczytała okolicznościowe opowiadanie „O Hlane”.

Tegoż dnia wieczorem zespół „Sokół” odegrał 5-aktową krótkowidkę „Zwłokniecie go p. t. „Idealista na prowincji”. Na scenie jasno wyróżnienie zasługę p. Narkiewiczowa, która pomimo chwilowej — jak słyszeliśmy — niedyspozycji, wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Bardzo dobrą była, jak zwykle, zresztą, w rolach charakterystycznych, — p. Bielska — jednak wolelibyśmy, żeby akorka tak się zwiłde czuła na scenie, jak to mieliśmy sposobność przekonać się w poprzednio granej przez „Sokół” sztuce.

Co do reszty zespołu, to w miarę sil dostrajał się do głównych wykonawców zresztą o tej „reszcie zespołu” przy innej sposobności.

W aktach II i III wadliwie oświetlona scena nie miała wrażenia — ale, oczywiście, to już nie wina zespołu. Jak słyszeliśmy — niedokładności te, zawiadzająca Magistrowat, zostana usunięte, gdyż nowe ramy, a może nawet i reflektor oświetla naszą scenę należyście.

Na akademii, jak też i na przedstawieniu w przerwach przygrywała orkiestra oszmiańskiej ochotniczej Straży Ogniowej.

KOBYLNIK (p. Postawskiego)

— Szczęść Boże. W dniu 30 listopada b. r. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kobylniku obchodziło święto swego patrona św. Stanisława Kostki. Przy tej okazji licznie zgromadzony lud szczerze wypełnił swój obowiązek wobec państwa i społeczeństwa, który może pomieścić do 1000 osób. Jest to budynek jeszcze niewykończony, który w najbliższym czasie stanie się terenem zbożnej pracy społecznej dla ludzi dobrej woli. Mieścić w sobie będzie poza ogromną salą ze sceną jeszcze czystelnie i parę pokoi — świetlic dla stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej.

Uroczystość zgaiał ojciec zakonu karmelitów bosych ks. Jeremusz, który w podniosłym przemówieniu zaakcentował konieczność przetrwania zachowanej w czasie powojennym wiary i moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym, które to czynnik są podstawą i źródłem mocy narodu. „Polska jeśli istnieje chce, musi być tylko katolicka, albo też Polski nie będzie wcale. Ponieważ przyszłość narodu jest w młodzi ży, wychowanie tedy jej w duchu katolickim musi budzić w społeczeństwie jaknajwiększą troskę”. Zwracając się do zebranych, ojciec Jeremusz wezwał, aby nie szczędziły swej pomocy materialnej i zachęty moralnej dla młodzieży. Młodzież, która jeszcze pozostaje niezrzeszona, ks. Jeremusz wyzwał do wstępowania w szeregi bojowników o wiarę i moralność katolicką w życiu publicznym i prywatnym. Po tem przemówieniu chórz stowarzyszeniowy odśpiewał pieśń „My chcemy Boga”, zaś p. Michał Grczeliak w sposób obrazowy i bardzo przystępnie streścił życiorys św. Stanisława Kostki. Dalej wygłoszono kilka deklamacji, kilka żywych obrazów, uosabiających fragmenty z życia św. Stanisława i Polskę, skarżącą swój naród, i wreszcie akademie zakończono uroczystość, przedstawiającymi widoki stolicy polskiej Warszawy, oraz widoki rodzimych stron tutejszych woj. Wilńskiego, Polesskiego i Nowogródzkiego. Skromna ta uroczystość przekonywująco dowiodła, jak wielkie zainteresowanie wzbudziła w najszerszych warstwach ludności i jak wielki pożytek można wyciągnąć dla społeczeństwa i Państwa z nowopowstałego gmachu.

Tu właśnie jest teren, gdzie naprawdę pracuje się dla ludu, a nie tylko dla mieszkanców miasta Kobylnika. Trzeba tylko, aby ceny wstępu na odczyty i widowiska stały się dostępne dla szerszego ludu. Tu wreszcie inteligencja kobylnicka, mająca szczerze chęci pracy społecznej, nie dla kryzysu, a dla Polski, może znaleźć prawdziwe ujęcie dla swego zapału.

Tu nie będzie niezdrowym współwzrostniczością, opartego na dążeniach oosobistych, s włożona praca bezinteresowna z miłości bliźniego i Ojczyzny, praca, płynąca ze szlachetnych pobudek zrobienia choć o drobnik dla tych „maluczkich”, którzy są cieniem, bo są zabici pracą, bo mieszkają daleko od ośrodka kulturalnego, którzy czasem piłą łeb podług samohonki, bo nie mają wyrobionego uczucia estetycznego, tu praca włożona przez ludzi dobrej woli przyniesie obfity plon dla kraju, a ścięgie po nagrodzie przed Krzyż Zbawiciela. Szczęść Boże!

P. Jocz. Kapelusze Czapki E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

KILKA UWAG O PIĄTYM ZJEŹDZIE HISTORYKÓW W WARSZAWIE

Z zainteresowaniem przeczytałem artykuł w „Słowie” z dnia 6 XII o V wszechpolskim zjeździe historyków w Warszawie. Szanowny autor główną uwagę poświęcił osobom, biorącym udział w zjeździe i trafnie nakreślił sylwetki naszych luminarzy w dziedzinie historii. Chciałbym kilka słów dorzucić o kwestjach, poruszanych na zjeździe, i o jego znaczeniu.

Na wstępie należy podkreślić, że wiedza historyczna w Polsce dosyć pomyślnie się rozwija. Pomijając już profesorów historyków na uniwersytetach, którzy niejako ze swego ściślego obowiązku wszechstronnie uprawiają tę gałęź nauki, istnieje sporo instrytury naukowych, które kładą wielki nacisk na rozszerzenie i pogłębienie znajomości dziejów wśród szerszych mas społeczeństwa. Wypadnie tu wspomnieć o różnorodnych towarzystwach naukowych na czele z Akademią Umiejętności, jak również o czasopiśmie „Kwartalnik historyczny” w Warszawie i „Ateneum” w Wilnie; ponadto należy nadmienić o „Biurze historycz-

gwoi zaspokojenia ich ciekawości, ale jednym z najważniejszych czynników wychowawczych. Jak to słusznie stwierdzono na piątym międzynarodowym kongresie wychowania moralnego w Paryżu, odbyłym we wrześniu r. 1930, na którym były reprezentowane 35 narodowości.

Bez znajomości historii trudno nawet sobie wyobrazić, aby praca pedagoga, duchownego, prawnika, polityka, ludzi, stojących na czele administracji państwowej i samorządowej, była owocną. I dlatego poszczególne jednostki administracyjne dają o monogratje powiatów, gmin, parafii w celu ułatwienia działalności na wyznaczonym terenie.

W przepelnionej po brzegi sali uniwersyteckiej przedstawiciele władz, i nauki w swoich powitalnych przemówieniach jakby nakreślają zasadniczy program, obejmujący główne zadania historii w Polsce Niepodległej. Pracę nad historją przyrównano do pracy górnik, wydobywającego z pod ziemi cenny produkt, od którego w znacznej mierze zależy życie gospodarcze nowoczesnego państwa. Tak samo i historyk z cienia archiwów wydobyla na światło dzienne prawdę, która służy ku pokrzepieniu i przestrodze teraźniejszych i przyszłych pokoleń. Historyk ma wyżyć się sub-

jektynego zapatrywania na przeszłość, nikomu nie schlebiać, albowiem minęły już czasy nadwornych dziejopisarzy, co godne pochwały uwielbiać, co należy potępić, trzeba potępić, choćby to było z ujmą dla dumy narodu, którego autor jest współobywatelem.

Jeżeli do chwili odzyskania niepodległości historia polska była tęsknotą za przeszłością, albowiem naród patrzył na koronę i purpurę królewską nie mógł przeboleć utraty wolności, to i historia jakby ulegając powszechnemu nastrojowi, była pobłażliwa dla dziejowych postaci, których działalność schodziła się z walką orężną o utrzymanie niepodległości Rzeczypospolitej. Natomiast dziś zmieniła się rola historii i dlatego należy zmienić sąd o niektórych jednostkach i wypadnie krytycznie ustosunkować się do wielu postaci. Niema w tem winy historyków, lecz raczej łatwy dostęp do źródeł historycznych, które nieraz były na kilka spustów zamknięte.

Czas już zaprzestać gloryfikować miernoty. Opinia publiczna powinna je postawić pod przegierz. Styszałem jak na jednym z obchodów poczytywał mowa porównał konfederatów barskich do braci Machabiejskich. Czy nie za wiele? Byli mo-

że i poczciwi, ale nie świadomi szerszych celów politycznych. W dodatku smutnie ich charakteryzuje Dumourier. Ten zdolny oficer, przysłany przez Ludwika XV, nie mógł luzem chodzących kup szlacheckich przekształcić w regularne wojska wskutek wybujałej ambicji i zaniku poczucia subordynacji wojskowej wśród konfederatów.

Jakże natomiast krzywdząco odniosła się historia do nieszczęśliwego Stanisława Poniatowskiego? Ten król wstąpił całą słabość Polski w stosunku do jej sąsiadów, przez reformy dający do odrodzenia narodu, a przez to samo i do wyzwolenia z pod przewagi Risijsi ówczesne społeczeństwo nie doceniało zamierzeń królewskich, przeciwnie przypisywało mu wszelkie nieszczęścia, spadające na Polskę.

W innych warunkach działalność ostatniego króla byłaby podobna pod wielką względami do rządów Kazimierza Wielkiego. A więc głównym celem zjazdów historyków jest jakby naszkicowaniem programu do przyszłych prac nad wyswietleniem najbardziej obchodzących narod zagadnień. Tegoroczny zjazd historyków oprócz kwestyj, które pozostają w związku z nauczaniem historii w szkołach, to jest sprawy czysto metodycznej — wychowawczej, głównie zajęć się

trzenia zagadnieniami, ściśle łączącymi z trzema dziedzinami wypadkami o doniosłym znaczeniu w dziejach narodu polskiego. Upięknęło 700 lat od czynnego wystąpienia krzyżaków na ziemiach pruskich.

Przez nieogledną politykę polską pozwolono Krzyżakom stworzyć ogromną potęgę, od której Polska w swoim bycie państwowym tyle doznała wstrząsów. Kwestja krzyżacko-polska to wiekowe współzawodnictwo o wybrzeża bałtyckie uprawiane tylko z tą różnicą, że Polakom chodzi o posiadanie wolnego dostępu do morza Bałtyckiego, Niemcom zaś o wyłączne i niepodzielne posiadanie wybrzeży bałtyckich od ujścia Odry do ujścia Niemi. A więc za sprawą pruską ściśle łączy się sprawa przynależności Pomorza kaszubskiego.

Drugie ważne zagadnienie poruszane na zjeździe to dziejowy stosunek Polski do Litwy w związku z pięćdziesiątą rocznicą śmierci Wielkiego Księcia Witolda. Postać Witolda ściśle biorąc nie tylko obchodzi Litwinów, którzy uważają go za bohatera narodowego, ale Białorusinów i Polaków. Są postacie historyczne, które są cenione przez narody o wręcz rozbieżnych tendencjach politycznych. Weźmy choć dla przykładu Karola Wiel-

Sensacyjne porwanie neofitki

Przed trzema miesiącami podawaliśmy w dziale wypadków o ucieczce z Jaszu od rodziny 19-letniej Anny Kowienkiej, która przyjechała do Wilna, gdzie po pewnym czasie przyjechała katechizem. Pozostawała ona pod opieką p. Zawadzkiej, zamieszkałej w pobliżu szpitala na Wilczej Łapie, uczęszczającej jednocześnie na kursy krajny przy zasku Bernardyńskim 8.

Zaraz po ucieczce Kowienkiej, rodzina jej i krewni czynili wszelkie starania, by ją odwieść od zamiaru przejścia na katolicyzm, a gdy perswazje nie pomogły, zwróceno się do policji z żądaniem przymusowego odwieśnięcia opornej do domu. Po ty, by spowodować interwencję policji w sprawie osobiste, dziewczynę oskarżono o kradzież.

Rezultat tych interwencji był ten, że Kowienka na piśmie stwierdziła swoją nieprzymuszoną wolę zostania chrześcijanką, co zaś dotyczy oskarżeń o przylaszczanie, poradzila rodzinie zaskarżyć ją do Sądu.

Pierwsze kilka tygodni Kowienka miała się na baczności i bez opieki nie wychodziła z domu, bowiem zauważono, że specjalnie wynajęci obserwatorzy pilnują domu gdzie mieszka, w dzień i w noc.

Ostatnio jednak, oswoiwszy się z nową sytuacją i widząc, że śledzenia zaniechano już bez obaw udawała się na lekcje na zasku Bernardyński.

Przed trzema dniami nie wróciła jednak do domu i opiekunka zaniepokojona jej losem wszczęła poszukiwania, które jednak nie daly żadnych rezultatów.

Dziewczyna zginęła w drodze na Wilczą Łapę i ślad po niej zaginął. Na drugi dzień po zniknięciu, o zagadkowym tym wypadku dowiedzieli się policja. Wszczęto jaknajenergiczniej śledztwo i dokonano kilka rewizji domowych. M. in. przszkano gruntownie mieszkanie cukiernika, Janka Borowskiego przy ul. Rudnickiej 8, posiadającego sklep w tym domu.

Borowski jest krewnym neofitki i najwięcej czynił prób zmuszenia jej do powrotu do domu. Zachodzi przypuszczenie, że Kowienka została napadnięta gdzieś na białostku, w pobliżu Wilczej Łapy i po upieniu wywiezioną gdzieś poza miasto, gdzie brzymana jest w ukryciu. Najbardziej niespokojna jest o los porwanej jej opiekunka, która obawia się, że dziewczynę, podobnie, jak się to zdarzyło z innymi neofitkami, poddano wyrafinowanym męczarniom, by w ten sposób zmusić ją do uciegłości.

nych, doskonała komedia Verneula „Egzyzyczna kuzynka”. Wytorna gra zespołu z Eicherówną, Lewicką, Wyrwiczem - Włochowskim i Balcerzakiem na czele, oraz ma łowicza wystawa — tworzą całość niezmiernie nijmującą.

Bilety kredytowane i zniżkowe ważne. — Jutrzejse przedstawienia populodniowe. Jutro w obu teatrach Miejskich odbędzie się przedstawienia populodniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance wyjątkowo o godz. 3 pp. niemiętelné dzieło S. Wyspiańskiego „Noc listopadowa”.

W teatrze Lutnia doskonała komedia włoska R. Bracco „Cierpić owoc” z dyr. Zel werowiczem w roli głównej.

— Na patrolu wieziennym. W poniedziałek nadchodzący odbędzie się w teatrze miejskim na Pohulance przedstawienie na rzecz patrolu wieziennego.

Wystawiony zostanie interesujący utwór z powieści Haseka „Dzielný wojak Swęjk”. Część dochodu z tego widowiska Dyrekcja Teatrów przeznaczona na patrolu wieziennym. Ceny miejsc specjalne. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11 — 9 wieczór.

— „Bef lejka wileńska”. Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź wileńska dla dzieci i młodzieży „Beflejka Wileńska”. H. Pomer Ochenkowskiej.

Barwne to widowisko ukazuje się po raz pierwszy w piątek 26. m. o godz. 12. Ceny miejsc specjalnie zniżone.

— Wieczór szkolny w Konserwatorjum Muz. W sobotę dn. 20. m. o godz. 7 w siedzibie Konserwatorjum Muz. w Wilnie (Dominikańska 5) odbędzie się tercalowy wieczór uczniowy i uczeń Konserwatorjum. Występować będą uczni. z klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych.

Karty wstępu otrzymać można w Sekretarjacie konserwatorjum od g. 4 — 7 w.

WYPADKI I KRADZIEŻE
— Wypadki w ciągu doby. Od 18 do 19 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 13, w tem kradzieży 5, opilstwa 6, przekroczeń administracyjnych 13.

— Pożar w Baranowiczach. W kotłowni garnizonowej w Baranowiczach powstał pożar, wskutek czego spaliła się pralnia, kotłownia z całkowitem urządzeniem, 2.000 sztuk bielizny, 100 ubrań drelichowych, 451 zł. gotówką, oraz wszystkie akta. Ogólne straty wy

jest wedle zdania znakomitych lekarzy najlepszym dotychczas znanym nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gośćcowi i t.p. dolegliwościom. Jedną próbą wystarczy, aby się przekonać o wartości tego środka

ICHTIOMENTOL
JEST WSZĘDZIE DO NABYCIA po 3 zł. za flakon

Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdansk:
LABORATORIUM CHEM. APTEKARZA M-rą SZYMONA EDELMANA we LWOWIE, Teatyńska 15.

POPIERAJCIE LOPP.

W. WILLIAMS.
23) **Mortimer**
— Nie jestem detektywem, ani lokajem, rozumiem panią doskonale. Uważam siebie za oficera, walczącego na jednym z frontów. A frontów tych Niemcy mają tak dużo! — oświadczył spokojnie Ocwood.

— Och, dzięki Bogu! — zawołała młoda kobieta, wyciągając do niego ręce. — Widzę, że się rozumiemy! Chciałabym zaufać panu moją tajemnicę!

Ocwood nie odpowiedział. Wiedział, że milczenie było w obecnej sytuacji jego najlepszym sojusznikiem. Usiłując skupić myśl i wolę na jednej idei, — idei wykonania swego obowiązku, obawia się spojrzeć na młodą kobietę, która zaglądała w jego oczy błagalnie i gorąco.

— Ale pan musi mi przysiąc, — mówiła szybko, — że pan nie powie o tem nikomu ani słowa, że mnie nie zdradzi, obroni mnie pan...

— Ale, gdy Desmond milczał uparcie, dodawał:

— Nie żądam od pana nie takiego, co by się sprzeciwiał pańskim obowiązkom. Pan zapewne sądzi mnie mylnie. Los połączył mnie z organizacją, której członkiem pan jest również, ale proszę mi wierzyć, że ja nie biorę udziału w pracy panów i nie pomagam Mortimerowi!

Mówiła z takim smutkiem w głosie, z taką rozpaczą, że Desmond był szczerze wzruszony. „Gdybym mógł być pewnym, że to nie jest gra!” — myślał, usiłując nie poddać się urokowi jej postaci.

— Niech mnie pan obieca, że pan mnie nie zdradzi i dopomoże mi, — powtarzała, wyciągając do niego rękę.

Ocwood ujął jej rękę i podniósł do ust, prosząc ją, by danem mu było nie złamać słowa.

— Obiecuję.
— Proszę pamiętać! — uśmiechnęła się blade Noor - el - Dine. — Może będę potrzebowała pańskiej pomocy wcześniej, niż się panu wydaje.

— Obiecuję dopomóc pani, — powtórzył major.
— Dobrze, — zawołała drżącym głosem, — ktoś więc — zdaniem pana — wykradł z rozkazu kronpryncza „Gwiazdę Polską”, nie wahać się przed morderstwem, by ją odzyskać?
— „Gwiazdę Polską”? — powtórzył Desmond. — Co to jest?
— Jestem Polką. Dla mnie gwiazdka ta była symbolem odrodzenia Polski. Jest to jedna z części insygnjów królewskich. Stanowiła ona ozdobę starego miecza królewskiego. Znajdowała się wśród pamiątek narodowych w pałacu Jana Sobieskiego w Włocławku.

— Bardzo wcześniej przestałam wierzyć w Boga, — mówiła dalej, — ale kiedy myślałam o okolicznościach, w jakich ta gwiazda wpadła w moje ręce, czuję, że to sam Bóg wybrał mnie za narzędzie. By uratować ten skarb i oddać go w ręce przyszłego króla niedługoj Polski. Przed czterema laty byłam nieznaną tancerką w Stanach Zjednoczonych, gdy nagle spotkałam oficera pruskiego, który dla niewiadomych mi przyczyn musiał uciec z kraju... Nazywał się Hans von Schornbeck. Podobnie, jak wielu innych emigrantów, zmuszony był pędzić życie w nędzy i ciężkiej pracy: był roznosić lein gazet, posłańcem, szoferem, mechanikiem, kiedy poznałam go, był najupokleńniej zadowolony ze swego losu i wcale nie uskarżał się na ciężkie życie.

Dopiero o wiele później dowiedziałam się, że to wszystko było tylko maskaradą, a w rzeczywistości był on niemieckim szpiegiem w Ameryce... Gdy poznał mnie, zachwycony moim talentem, zaproponował mi swą pomoc materialną dla wybitcia się na stanowisko pierwszorzędnej gwiazdy. Wzmaniał za to żądał drobnej usługi i po półrocznym tournée po Kanadzie miałam pojechać do Brukseli i zamieszkać tam w domu, który on obiecał mi darować.

— Drogi przyjacielu, pan rozumie, że polityka była wówczas dla mnie zamkniętą księgą. Wiedziałam tylko, że jestem wiecznie głodna i że mam

22 Państw. Loteria Klasowa

2-GA KLASA, 2-GI DZIEŃ CIĄGNIENIA
Tabela nieurzędowa
100.000 zł. wygrał nr.: 190899.
2.000 zł. wygrał nr.: 160045.
1.000 zł. wygrał n-ry: 78910 171956
500 zł. wygrał n-ry: 7926 8141 8416
9274 15327 31737 173827.
400 zł. wygrał n-ry: 28813 32005 82003
110847 129989 189415 196026,
300 zł. wygrał n-ry: 51036 54710
74300 111258 112572 114206 116851 124196
136043 154659 156085 162194 179660 182255
182977 187775 187916 199577 205405
209520.

200 zł. wygrały n-ry: 4557 6607 8376
180 10647 14021 16371 16850 17349 18631
20148 20996 21721 28686 28900 31891
34885 36274 36900 39053 39821 40797
40986 45045 48015 49653 49947 53698
58029 60620 61348 61861 62629 69872
73770 77093 79869 88577 91896 99473
101458 102141 105491 107203 107625 108866
115041 117760 117858 122722 123783 127497
128295 129338 136034 137809 138781 139282
139402 139457 139632 144610 148663 151809
152356 156702 163720 168795 169884 172167
175045 180173 184389 188954 192835 195245
205222 207276 207456 208154 209310.

wiadomego narkotyku. Pogotowie Ratunkowe odwiezło go w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

— Duży pożar pod żodziskami. We wsi Poniżany, gm. żodziskiej wskutek wadliwej konstrukcji komina w domu mieszkalnym Gryszkiewicza Piotra wybuchł pożar. Pożar wskutek silnego wiatru przeniósł się na zabudowania inne. Pastwą ognia padły 2 domy mieszkalne, 6 stodoł ze zbożem i inwentarzem martwym i 2 chlewy z inwentarzem żywym. Wypadków z ludźmi nie było. Straty wynoszą 2.500 zł.

— Trup wisiela w esepod Lidu. Przy szosie Lidu - Nowogródka na 5 kilometrów za Lidu odnaleziono trup wisiela. Bliziej przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to trup 40-letniego Józefa Ruskiego, pochodzącego z gminy sochockiej, pow. płońskiego. Ropelwiska przybył w te strony w poszukiwaniu za pracą i ciężkie warunki żywcem pchnęły go do popelnienia samobójstwa.

— Oszustwo. Firma rowerów Lackiego (Wielka 5) sprzedała na raty przed paru miesiącami rower osobnikowi, podającym się za gajowego z pod Niemcewiczy.

Obnie okazało się, że zaszedł tu wypadek oszustwa, bowiem nabywca roweru wcale nie wskazanej miejscowości mieszka.

— Znalezione podrzutka. W dniu 17 b. m. Mickiewiczowa Antonina (Majowa 65) przechodząc ulicą Zawalną, w bramie domu Nr. 8 znalazła podrzutka płci żeńskiej w wieku około 3 miesięcy. Przy podrzutku znalaziono kartkę z napisem: „Ochrzczona, na imię Marija”. Podrutka umieszczona w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Dziwny karabin w stogu siana. We wsi Buśni, pow. Kobryńskiego, Michał Szyłgajski, przenosząc wraz ze swym bratem Ignacym siano ze stogu, znajdującego się na podwórzu, do stodoły, znalazł w sianie karabin rosyjski obcięty bez kolby. Karabin był naladowany, czego jednak Michał Szyłgajski nie spostrzegł, a otworzywszy zamek i widząc, że zamek nabój nie wyciągnął, zamknął jego, oraz spuścił kurek. W tym momencie nastąpił wystrzał i kula trafiła je go brata Ignacego, przechodząc przez lewą rękaw ubrania i koszułi nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. Przeprowadzone dochodzenie, sprawy ukrycia karabinu w sianie ujawnić nie zdołało.

OFIARY
Bezimiennie dla inteligentnej rodziny złotych 10, dwie osoby po zł. 1.

Pianina i Fortepiany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernkopf i Syn, uznane za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).

K. DĄBROWSKA
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.
WILNO, ul. Niemiecka 2, m. 6. CPNY FARRYCZNE.

D.-H.K. RYMKIEWICZ
Ul. Mickiewicza 9, tel. 15-80
Poleca w wielkim wyborze kalosze i śniegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych pocen. ch najniższych. Cera, stółowa i Meblowa. Linoleum zagraniczne i krajowe. Chodniki i dywany z linoleum. Chodniki materjalowe i kokosowe. Rzeczy podrózne. Zabawki dziecięce w wielkim wyborze.

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

Film!
Każdy — kto się interesuje filmem bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź: „Empofilm”, Kraków. Poszukujemy zdolnych odpowiedzialnych osób celem uruchomienia oddziału w całej Polsce!

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

PRZECIWI GRYPY
Wino gronowe oryginalne Vermout Bailor & Co
Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości Króla Włoskiego, poleca
Skład A. JANUSZEWICZA
Zamkowa, 20-a

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Osrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. WILEŃSKA 38.
Tel. 925.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

KINO-TEATR „P A N”

KINO-TEATR „MIMOZA”
ul. Wielka 25

RADJO WILEŃSKIE
SOBOTA DNIA 20 GRUDNIA

11.58 — Czas.
12.05 — 12.50 Koncert popularny (płyty)
13.10 — Kom. meteor.
15.50 — 16.10 Odczyt z Warszawy.
16.10 — 16.15 Program dzienny.
16.15 — 16.45 Koncert żywcen (płyty)
16.45 — 17.40 „Z krajny czarnych diamentów” odczyt z Katowic wygl. Wł. Dzięgiel.

17.45 — 18.15 Audycja dla dzieci, „Kłopoty wigilijne” — pióra Cioci Hali.
18.15 — 18.45 Koncert dla dzieci z Warszawy
18.45 — 1900 Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln.
19.00 — 19.25 Progr. na tydzień nast.
19.25 — 19.35 Rezerwa
19.35 — 19.55 Pras. dziennik radj. z Warszawy.

20.00 — 20.15 „Dzisiejszy teatr niemiecki” — felj. z Warszawy.
20.15 — 20.30 „Kult św. Mikołaja w Wilnie” — odcz. wygl. Jerzy Orda
20.30 — 21.20 Recital fortep. Mikołaja Orłowa z Warszawy
21.30 — 22.00 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy Witold Jodka (cymbał) i Sergijusz Kontar (piosenkarz) z Wilna i orkiestra z Warszawy.

22.00 — Felj. z Warszawy
22.15 Koncert z Warszawy.
22.50 — 24.00 Kom. i muzyka taneczna z Warszawy

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Wina gronowe od zł. 3.70 krajowe od zł. 2.—
Miody od zł. 2.50
Porter i piwo poleca
D. H. K. Węcewicz
ul. Mickiewicza 7, tel. 10-62

Od dnia 19 do 23 grudnia 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„NIEWINIĄTKO” Komedia w 8 aktach. W rolach głównych: LAURA LA PLANTE, Charles Dalaney i Helena Manning.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansu o d g 4-ej.

Nad program: „Służąca do wszystkiego” Komedia w 2 aktach. Następny program: „Księżę student”.

Dziś Sensacyjny Przebieg Dźwiękowy! Bożycze kobiet, ulubieniec publiczności znów zaśpiewa przebojowe piosenki w swoim najnowszym sukcesie
WESÓLY MADRYT upajający dramatem miłosny w głównej roli komedjantki **DOROTHY JORDAN**. To film który kaze sercu biec przed siebie, a sześć piosenek Ramona, to sześć melodj, które śp